

Ocena realizacji porozumień społecznych

Posiedzenie Komitetu RM dla Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP) — 13 bm. zebrał się Komitet Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. W toku obrad, które prowadził wicepremier MIECZYSLAW F. RAKOWSKI, rozpatrzono informacje o rozwoju ruchu związkowego. Komitet dokonał wstępnej oceny realizacji porozumień społecznych podpisanych przed niespełna 3 lata. Omówiono też sytuację finansową związków zawodowych.

W ciągu pół roku od momentu, gdy nowe związki zawodowe podjęły działalność, stały się one największą w Polsce organizacją społeczną. Liczą ok. 3 mln członków, a zarejestrowane już organizacje związkowe lub komitety założycielskie działają w ok. 90 proc. zakładach uprawnionych do tworzenia związków. Związki zawodowe stały się zatem faktem politycznym, zajmują stopniowo należne im miejsce wśród założeń państwa i w życiu publicznym kraju. Proces rozwoju tego ruchu postępuje nieustannie mimo bojkotu i agitacji podziemia, mimo ostrych, nieraz drastycznych jego ataków na

działaczy związkowych w zakładach pracy. We wrogiej atmosferze, jaką próbowała wytworzyć wokół związków opozycja, akcja do ruchu zawodowego stała się aktem świadomego wyboru politycznego, odpowiedzialnym się za aktywnym uczestnictwem związków zawodowych w socjalistycznych przeobrażeniach dokonujących się w kraju. W samym tylko czerwcu do związków wstąpiło ok. czterech milionów osób, a zarejestrowano w tym czasie ok. 2 tys. nowych organizacji.

Szybko postępuje proces tworzenia organizacji ogólnokrajowych, z którymi związki wiążą nadzieje na skuteczniejszą obronę interesów pracowników, a władza — na możliwości sprawnej i reprezentatywnej konsultacji projektów decyzji ważnych dla ludzi pracy. Najczęściej wy-

ciąg dalszy na str. 2

Promocja w Akademii Sztabu Generalnego

WARSZAWA (PAP) — 15 bm., w 40 rocznicę przysięgi złożonej w Sielcach nad Oka przez żołnierzy i Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, w Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie roku akademickiego połączone z promocją. Wśród tegorocznych absolwentów byli również oficerowie Armii Radzieckiej. Aktu wręczenia dyplomów podczas kolejnej, już 33 promocji tej zasłużonej dla naszych sił zbrojnych uczelni, dokonał zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, pełniący obowiązki kierownika resortu Obrony Narodowej — gen. broni Florian Siwiecki w towarzyszeniu komendanta ASG WP — gen. broni Józefa Kamińskiego.



Nad Wigrami. Wakacje wodniaków. Roman Sieńko — CAF

Walki w Bejrucie

BEJRUT (PAP) — W piątek w centrum Bejrutu wybuchły walki między żołnierzami wchodzącymi w skład armii libańskiej oraz jak utrzymują niektórzy źródła, przedstawicielami milicji muzułmańskiej.

Doniesienia na temat przyczyn i uczestników starć są sprzeczne. Zdaniem radia bejruckiego wymiana strzałów rozpoczęła się kiedy oddziały policji przystąpiły do usuwania z ulic lokatorów z zajętego przez nich budynku szkolnego.

Według informacji podanych przez żołnierzy francuskich, wchodzących w skład stacjonujących w stolicy Libanu międzynarodowych sił rozjemczych, do walki użyto ciężkiej broni maszynowej. Jednostki francuskie postawiono w stan pogotowia, jednak nie podjęły one działań interwencyjnych. Pierwsze doniesienia nie wspominały o ofiarach śmiertelnych.

Zdaniem przedstawicieli armii libańskiej, po kilku godzinach sytuacja w objętej walkami dzielnicy Bejrutu oparła się na wzajemnej wymianie ognia trwała nadal.

Polskie Postawy negacji, destrukcji, politycznego awanturnictwa, sytuacja jest niejaką pod prąd głównych dążeń społecznych, są czytelna dla większości Polaków wciągania na powrót Polaków w napięcia i rozdarcia dnia wczorajszego. Wbrew faktom i nadziejom, które

określają nasz dzień dzisiejszy. Perspektywa normalności ma swój głęboki ludzki charakter. Oznacza szansę na urzeczywistnienie pragnienia życia w spokoju, w warunkachładu, szacunku dla ludzkiej pracy i talentów spożytkowanych dla wspólnego dobra. Stąd również tak duże zainteresowanie opinii publicznej, sformułowanym w stanowisku Komitetu Wykonawczego RK

Przypomnijmy, co oznaczają pod pojęciem amnestii. Jest to ustawodawczy, zbiorowy akt łaski, na mocy którego państwo darowuje orzeczone już kary za pewne przestępstwa w całości lub w części. Amnestia ponadto umożliwia ujawnianie się i przyznawanie się do popełnionych przestępstw bez

poniesienia na nie odpowiedzialności karnej. W Polsce Ludowej uchwalono amnestię osiem razy. W większości przypadków był to akt upamiętniający szczególne wydarzenia w życiu kraju — okrągła rocznica powstania Polski Ludowej (1964, 1974), uchwalenie Konstytucji PRL (1952). Amnestię uchwalono również w warunkach szczególnych, kiedy była ona nie tylko humanitarnym aktem państwa wobec ludzi, którzy weszli w kolizję z prawem, ale przede wszystkim decyzją o doniesieniu skutkach politycznych. Takimi bezspornie były amnestie z lat 1945, 1947 i 1956. Uchwalone w imię tworzenia warunków narodowego pojednania amnestie są wyrażaniem reki do tych wszystkich, którzy gotowi są zawrócić z drogi politycznej wrogości, uznać nadrzędność racji socjalistycznego państwa, uczestniczyć w ogólnonarodowym wysiłku.

ciąg dalszy na str. 2

Pierwsze tony zbóż z nowych zbiorów

INF. WL. Od 1 lipca — wraz ze wzrostem cen — znacznie zwiększył się skup zbóż w naszym regionie. Jest to na razie zboże z ubiegłorocznych zbiorów. Łącznie z trzech województw producentów dostarczyli do 13 lipca — 12 tys. ton: najwięcej woj. białostockie (7 tys. ton) oraz łomżyńskie (4,5 tys. ton). Są to duże dostawy. Wystarczy porównać dane za dziesięć dni bieżącego miesiąca w skali całego kraju — punkty skupienia odebrały 32 tys. ton ziarna, w tym ponad 7 tys. ton z naszego regionu. Z tego wynika, że Białostocka i Łomżyńska wyprzedzają się w kraju.

Z tegorocznych zbiorów trafia obecnie do magazynów PZZ i gminnych spółdzielni zbożowe i ziemniaki. Gospodarstwa z woj. białostockiego

dostarczyły 700 ton, łomżyńskiego — 100 i suwalskiego — 1700 ton (głównie z PGR-ów). Według informacji uzyskanej w Olgoskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego pierwsze tony zbóż z nowych zbiorów powinny trafić do magazynów już w sobotę. Natomiast o przebiegu pogody, spodziewany jest za kilkanaście dni; w przypadku woj. suwalskiego — nieco później.

Dobrze przygotowana jest baza odbiorcza PZZ i gminnych spółdzielni. Zapewnia się przyjęcie każdej ilości zboża. Wymaga to jednak zwiększonego zaangażowania pracowników przemysłu zbożowego i spółdzielczości wiejskiej.

(gsl)

Żniwa w Łomżyńskim

Jest nieźle, ale...

Żniwa w pełni. W woj. łomżyńskim skończono dotychczas ok. 20 proc. powierzchni żyta. Z tej ilości rolnicy zwieźli już do stodoł ok. 20-30 proc. Panujące upały powodują szybkie dosuszanie sian i ziarna, dlatego też w brzoże po skończeniu zostaje na polu krócej.

Tegoroczne żniwa woj. łomżyńskiego rozpoczynają z 52 tys. kłębów sznur. 19 tys. przekazało SKR-om. Każda z pracujących maszyn może skosić 30 ha. Resztę posiadanych zasobów rozdysponowano między rolników. I te ilości nie w pełni pokrywają zapotrzebowanie.

ciąg dalszy na str. 2

Z wczorajszych listów

ZBOŻE I TRZODA W KOLEJCE
Gminna Spółdzielnia w Jasnowie skupuje zboże od rolników indywidualnych tylko raz w tygodniu, to środy. Pozostałe dni mieszkańcy Krasnowa, Przewalanki i pozostałych wsi określają jako „bezmięsie”. Rolnicy zastanawiają się — dlaczego do tego doszło? Mówi się, że pracownikom gmin nie opłaca się skupować starego, suchego ziarna z tegorocznych zbiorów. Nastawiają się już na skup nowego zboża. Wiadomo,

ciąg dalszy na str. 2

Z doświadczeń przeszłości

O publikowane przed kilkoma dniami stanowisko Komitetu Wykonawczego Krajowej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, apelujące do Sejmu i rządu PRL o zniesienie stanu wojennego ze wszystkich tego humanitarnymi konsekwencjami, wywołało szeroki rezonans społeczny w kraju, wzbudziło duże zainteresowanie za granicą.

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stanowisko PRON podzieliło obradujące w ubiegły wtorek Biuro Polityczne KC PZPR. Podobnie wypowiedziały się gremia kierownicze sojuszników.

Owo powszechne już dzisiaj dążenie do kolejnego kroku w kierunku normalności, świadczy iż w obywatelskiej refleksji nad teraźniejszością i przyszłością ojczyzny, dominują staję się w społeczeństwie nury pozytywne. Wywołują one ze świadomości wspólnej odpowiedzialności Polaków za

określają nasz dzień dzisiejszy.

Z dotychczasowych reakcji wynika, że działania PRON trafnie odczytali stan nastrojów w społeczeństwie polskim: źródło z odczućmi narodu przejawiającej części narodu ocenili nieodwracalność skutków, jakie dla naszego życia politycznego i społecznego przyniosła już realizowana polityka dialogu i porozumienia, walki i reform — sformułowana na IX Nadzwyczajnym Zjeździe

czym stronnictw politycznych, głównie usupowiania katolików świeckich.

Perspektywa normalności ma swój głęboki ludzki charakter. Oznacza szansę na urzeczywistnienie pragnienia życia w spokoju, w warunkachładu, szacunku dla ludzkiej pracy i talentów spożytkowanych dla wspólnego dobra. Stąd również tak duże zainteresowanie opinii publicznej, sformułowanym w stanowisku Komitetu Wykonawczego RK

określają nasz dzień dzisiejszy.

WYDANIE sobotnio-niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 162 (9938) Białystok — Łomża — Suwałki, 16-17.VII.1983 r. Nakład: 125.300 A B Cena 5 zł

Ogólnopolski zlot młodzieży „Grunwald 83”

OLSZTYN (PAP) — Na polach „Grunwald” rozpoczął się 15 bm. ogólnopolski zlot młodzieży „Grunwald 83”, zorganizowany przez kuratorium oświaty i wychowania w Olsztynie z okazji 573 rocznicy historycznego zwycięstwa nad

zakonem krzyżackim oraz 40 rocznicy przysięgi żołnierzy pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej w Sielcach nad Oka. W 3-dniowym zlocie bierze udział ponad tysiąc młodzieży — harcerzy oraz uczniów szkół ponadpodstawowych wycieczających na obozach i koloniach letnich w woj. olsztyńskim.

W piątek, w pierwszym dniu zlotu, przed Pomnikiem Grunwaldzkim odbyła się manifestacja młodzieży. Złożono zostały wiązanki kwiatów oraz przyjęto apel do młodzieży polskiej o ponieranie postępowych sił w dążeniu do utrwalenia pokoju, przyjaźni i braterstwa wszystkich narodów.

Tego dnia przed Pomnikiem Grunwaldzkim odbył się także uroczysty apel żołnierzy — przedowników wyszkolenia bojowego Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

W uroczystościach na polach grunwaldzkich uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych woj. olsztyńskiego, Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

leziorko, niedziela, 17 bm; godz. 12

Pamięci ofiar wojny — przeciwko zbrojeniom

Na całym świecie rośnie fala protestów przeciwko potęgąjącemu się wyścigowi zbrojeń, inspirowanemu przez zachodnich polityków i wojskowych. Wyrazem tego były Praski Kongres Pokoju, manifestacje w Japonii, Stanach Zjednoczonych i we wszystkich krajach Europy. Protest owi łączy ludzi różnych ras, wyznań i poglądów.

Ostatnia wojna pochłonięła ponad 6 milionów obywateli polskich, dokonała ogromnych zniszczeń materialnych. Te okrutne doświadczenia są nadal żywe we wszystkich polskich rodzinach. To właśnie w Polsce z całą bezwzględnością ujawnia się zbrodnia machina wojny. Cały kraj

ciąg dalszy na str. 2

Stowarzyszenie Dzieci Wojny

WARSZAWA (PAP) — Jak dowiaduje się dziennikarz PAP — powstał tymczasowy Zarząd Główny Stowarzyszenia Dzieci Wojny — organizacji patriotycznej, która swoją działalnością opierać zamierza na współpracy z organizacjami politycznymi, społecznymi, religijnymi, zawodowymi. Szczególnie — ze Związkiem Bojowników o Wolność

i Demokrację, Związkiem Harcerstwa Polskiego i Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego. Stowarzyszenie zamierza gromadzić dokumenty i wspomnienia z lat wojny dotyczące martyrologii dzieci polskich, a w przyszłości — zorganizować centralne archiwum dzieci wojny.

PRON apelem o uchwalenie rozwiązań, umożliwiających powrót do pracy i życia obywatelskiego osobom skazanym za naruszenie przepisów dekretu o stanie wojennym oraz ukrywającym się. W obiegu publicznym pojawiło się wezwanie do amnestii — jako aktu towarzys-

poniesienia na nie odpowiedzialności karnej.

W Polsce Ludowej uchwalono amnestię osiem razy. W większości przypadków był to akt upamiętniający szczególne wydarzenia w życiu kraju — okrągła rocznica powstania Polski Ludowej (1964, 1974), uchwalenie Konstytucji PRL (1952). Amnestię uchwalono również w warunkach szczególnych, kiedy była ona nie tylko humanitarnym aktem państwa wobec ludzi, którzy weszli w kolizję z prawem, ale przede wszystkim decyzją o doniesieniu skutkach politycznych. Takimi bezspornie były amnestie z lat 1945, 1947 i 1956. Uchwalone w imię tworzenia warunków narodowego pojednania amnestie są wyrażaniem reki do tych wszystkich, którzy gotowi są zawrócić z drogi politycznej wrogości, uznać nadrzędność racji socjalistycznego państwa, uczestniczyć w ogólnonarodowym wysiłku.

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączyć się!

RSW na Centrum Zdrowia Matki-Polki

WARSZAWA (PAP) — 15 bm. przewodniczący Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika—Szpitala „Centrum Zdrowia Matki-Polki” wicepremier Zenon Komender przyjął delegację RSW „Prasa—Książka—Ruch”. Członkowie zarządu spółdzielni złożyli na ręce wicepremiera zobowiązanie spółdzielni do przekazania na rzecz tej budowy 25,5 mln złotych. Razem z deklaracją wręczony został czek na pierwszą 5,5 mln zł — jako dar roku 1983.

Z. Komender wyraził gorące podziękowanie w imieniu Rady Obywatelskiej.

Wyroby tradycyjne i nowe Koniec windowania cen? Reformę widać coraz lepiej

Zakłady konfekcyjne po pierwszym półroczu

Minęło półroczcie, które w krajowej i regionalnej produkcji przyniosło poprawę sytuacji. Nie zwiastuje ona radykalnego wzrostu ilości i atrakcyjności towarów, niemniej zaopatrzenie sklepów jest wyraźnie lepsze. Jak na tym tle prezentują się rezultaty osiągnięte przez przedsiębiorstwa konfekcyjne województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego?

kosztuje 3.300 zł, najdroższe 4 tys. zł. Na eksport wysła się przede wszystkim spodnie typu turystycznego (z welwetu i drelchu do krajów zachodnich oraz spodnie z elastycznym do odbiorców z pierwszego obszaru płatniczego).

go. Ostatnio łatwiej uzyskać dodatki do tych wyrobów, więc wysyłka wzrosła o 266 proc. w porównaniu do ubiegłorocznego pierwszego półroczu.

Niestety, jednocześnie zmniejszyła się podaż na rynek krajowy. Zadecydowały zbyt skromne dostawy włókna szarym, tkanin bawełnianych i elastycznych. Mimo to poprawiła się generalnie dynamika produkcji,

ciąg dalszy na str. 2

Czekamy • Słuchamy • Notujemy

Reporter na zamówienie — rozmawia z Czytelnikami

SPRAWY DUŻE I MAŁE • Z TROSKĄ I SERCEM • PODWÓRKOWE „MUPPET SHOW” • URZĘDNIICY TEŻ MAJĄ SERCE • KITOWA SPRAWA

— to tylko niektóre problemy i sprawy zgłoszone przez naszych Czytelników. O wszystkim co usłyszeliśmy od Was w CZASIE DYŻURU, piszemy dziś.

SUWALSKIEGO I ŁOMŻYŃSKIEGO. Z — rana zwykła dawno mieszkańcy Białego Stoku, po południu rolnicy. ZAPRASZAMY NADAL.

przyjedzie, wysłucha, pomoże w kłopotach, skontaktuje z kompetentnymi ludźmi, w uzasadnionych przypadkach podejmie natychmiastową interwencję.

DZIŚ tj. w sobotę, 16 lipca dyżurujemy nieco krócej bo w godzinach 8-12, telefon 209-35.

— mamy dla Was czas, czekamy na Was. Roboty jest sporo, ale — jak mawia? Wołodyjowski — „nie to”.

PRZYPOMINAMY, tel. 209-35, godz. 8-12, a jeśli będzie trzeba to i dłużej.

Mamy już orientację z czym zgłaszają się do nas Czytelnicy. ZE WSZYSTKIM. Jeszcze nikt do tej pory nie odczytał słuchawki i nie odziedził bez pomocy lub uszykania wyczerpujących wyjaśnień bądź też odpowiednich informacji. Mamy LICZNE SYGNAŁY z województw

— przyjdź do nas — ul. Wesołowskiego 1, I piętro, pokój nr 29, zadzwonić i przekazać informacje — tel. 209-35 — zamówić reportera, który

D Z I S DYŻURUJĄ red. ALICJA ZIELIŃSKA i red. ROMAN BAKA

ciąg dalszy na str. 3

Status Hongkongu Dementi Pekinu

PEKIN (PAP) — Chiny zdementowały informację podaną przez rozgłoszone telewizyjną w Hongkongu, jakoby miały zaproponować Wielkiej Brytanii utrzymanie systemu kapitalistycznego w Hongkongu przez 50 lat po roku 1997, kiedy to ChRL ma przejąć suwerenność nad tą posiadłością brytyjską. Jak informuje AFP, dementi zostało wypowiedziane przez osobistość chińską na spotkaniu z dziennikarzami, przybyłymi do Pekinu dla obserwowania drugiej tury chińsko-brytyjskich rokowań, które odbyły się tam we wtorek i środę. Informacja wspomnianej rozgłoszonej telewizyjnie została także zdementowana przez ambasadę brytyjską w Pekinie.

Pożegnanie „Syreny”

BIELSKO-BIAŁA (PAP) — 15 bm. w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Białymstoku-Białej odbyło się pożegnanie „Syreny” połączone z uroczystym spotkaniem najbardziej zasłużonych pracowników, konstruktorów i kooperantów zatrudnionych przy jej produkcji.

niała bowiem dużo deficytowych materiałów, a zwolnione powierzchnie pozwała na zwiększenie produkcji „Fiata 126 p”. Warto zaznaczyć, że na wydziale „Syreny” pracowało ok. 2 tys. osób, a 40 kooperantów wykonywało dla niej 535 podzespołów. Fakt ten jednak to, że na „Syrenie” zarówno w FSO na Zeranu i w FSM, wyrosła kadra specjalistów, inżynierów i robotników, którzy dziś pracują przy wyrobie np. „Poloneza” czy „Malucha”.

Decyzja o przerwaniu produkcji „Syreny” w połowie br. jest ostateczna. Zadecydowały o tym względy ekonomiczne, jak i techniczne. Przewidziano konstrukcję pochla-

W czasie uroczystego spotkania 400 najbardziej zasłużonych pracowników oraz przedsiębiorstw — kooperantów otrzymało okolicznościowe listy pochwalne i medale pamiątkowe.

Zatoce Perskiej grozi katastrofa ekologiczna

LONDYN (PAP) — Dyrektor ośrodka do walki z zanieczyszczeniem wód Bahrajn, Chaled Fahro oświadczył korespondentowi Agencji Reutersa, że codziennie do Zatoki Perskiej przedostaje się od 4-5 tys. baryłek ropy naftowej (1 baryłka — 159 l). Zanieczyszcza ona wody z uszkodzonych irańskich szelfów naftowych.

cji oczyszczania, na którą przeznaczono 10 mln dolarów, miały brać udział specjalnie przygotowane do tego celu statki.

Od czterech miesięcy wydeka ropa z trzech irańskich otwartów na polach naftowych Nowruz, powodując gigantyczne skażenie zatoki. Z wypowiedzi Chaleda Fahro wynika, że sytuacja jest niezwykle dramatyczna wobec braku odpowiednich posunięć zaradczych ze strony Iranu i Iraku, uwikłanych w wojnę. Brak współdziałania ze strony tych państw niweczy plan oczyszczania wód, uzgodniony przez kraje Zatoki Perskiej w maju i czerwcu br. W opera-

Zatoce Perskiej grozi katastrofa ekologiczna.

pania, jak i techniczne. Przewidziano konstrukcję pochla-

IMIENINY: Marii, Benity, JUTRO — możliwość przelotnych opadów, temperatury bez większych zmian. IMIENINY: Bogdana, Aleksandra.

(rby)

pogoda

Ocena realizacji porozumień społecznych

Ciąg dalszy ze strony 1

bierana jest forma federacji. Dotychczas zarejestrowano 3 organizacje ponadzakładowe, a przygotowania do utworzenia kilkunastu innych organizacji są zaawansowane. Władze nie będące wierne porozumieniom zawartym z klasą robotniczą, nie odstępowały od duchu tych umów zrodzonych w wyniku robotniczego protestu przeciw wyłączeniu socjalizmu — taki jest generalny wniosek, który sformułował komitet oceniający realizację porozumień społecznych. Stwierdzono, że szeroka demokratyzacja życia publicznego przeprowadzana mimo nienaturalnych warunków stanu wojennego, konsekwentny proces socjalistycznej odnowy — daleko wykraczającym zasięgiem poza zapisy porozumień.

Uznano za konieczne rzetelne rozliczenie się ze wszystkimi podpisanymi porozumieniami, a oprócz trzech podstawowych było ich, jak wiadomo, kilkanaście — zawieranych w poszczególnych branżach, a nawet w zakładach pracy. W związku z tym komitet zwrócił się do resortów, by w najbliższym okresie dokładnie przeanalizowano i podano do wiadomości załóg w każdej branży oraz w dużych zakładach: co wykonano z podpisanych zobowiązań oraz czego nie udało się zrealizować i z jakich przyczyn.

Kolejny temat — trudna sytuacja finansowa związków zawodowych w okresie startu. Sprawa wielkiej wagi jest przy tym przesłaniem zasady pełnej niezależności finansowej związków zawodowych. Postanowiono zatem przygoto-

wać projekt uchwały Rady Ministrów, która umożliwiłaby tym organizacjom ogólnokrajowym — zaciąganie pożyczek ze środków znajdujących się na kontach poprzednich związków zawodowych. Rozpatrywano również sprawę podejmowanych obecnie tytułem eksperymentu prób prowadzenia przez organizacje związkowe działalności gospodarczej na cele statutowe. Eksperymenty te oceniono pozytywnie.

Po zapoznaniu się z informacją o dotychczasowych wynikach prac komisji ds. związków majątkiem związków zawodowych komitet uznał za celowe podjęcie prac nad projektem rozporządzenia Rady Ministrów regulującego tryb przekazywania majątku przez komisję ogólnokrajowym organizacjom związkowym.

Belgia Okręg Florennes strafia bezaatomową

BRUKSELA (PAP) — Rada państwa belgijskiego miasta Florennes ogłosiła podległej terytorium strafia bezaatomową. Nie mogą tu być rozmieszczone lub transportowane rakiety atomowe. Podobne decyzje podjęło już blisko 300 gmin w Belgii, tym razem chodzi jednak o obszar, na którym rozmieszczone mają być pociski „Cruise” w przypadku flaska amerykańskoradzieckich rokowań w sprawie zbrojeń atomowych w Europie.

W bazie lotniczej koło Florennes trwają już od wielu miesięcy przygotowania do instalacji rakiet i przyjęcia ok. 1000-osobowej obsługi amerykańskiej.

Spotkanie weteranów w Suwałkach

INF. WL. W piątek, 15 bm. w Suwałkach odbyło się spotkanie przedstawicieli władz wojewódzkich z grupą weteranów ruchu robotniczego. W spotkaniu, które zorganizowano z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia uczestniczyli m.in. sekretarz KW PZPR — Wojciech Szczepkowski i wicejowoda — Stanisław Szawłowski.

Weteranom wręczono medale „100-lecia ruchu robotniczego”, a dziesięć osób otrzymało odznaki „Za zasługi dla woj. suwalskiego”. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowany został działacz KPP, PPS i PZPR — Antoni Zalewski.

Złożono również podziękowania za aktywną działalność społeczną. W czasie uroczystości 10-torwarszom wręczono legitymacje kandydackie PZPR. (m)

Zniwa w Łomżyńskim

Ciąg dalszy ze str. 1

prac starych co jeszcze na kilka dni. Pracującym od świtu do nocy ekipom zniwami zapowiadano wystraszającą ilość nocy chłodzących.

Nie wszędzie jednak odbywa się bez kłopotów. Do łomżyńskiego oddziału redakcji przyjechał rolnik ze wsi Roman (gmina Stawiski) — Antoni Niedzwiecki, który w czerwcu br. przekazał do POM-u w Smolniech ciągnik C-355. Odebrał go w ubiegłym poniedziałek i stwierdził, że po naprawie bardzo ciężko wchodzi się sprzęgło. Zaprowadził więc ciągnik do warsztatu, gdzie dostawa — ok. 18 tys. złotych — zabrała się do naprawy. W tym czasie ciągnik został uszkodzony przez mechaników podczas naprawy.

Pamięci ofiar wojny

Ciąg dalszy ze strony 1

usiany jest mogiłami żołnierzy i zbiorowymi grobami cywilnych ofiar. Wiele z nich znajduje się na Ziemi Łomżyńskiej, m.in. w Gielczy, gdzie zamordowano kilkanaście tysięcy osób. Płniewie, Srebrny Bór, Wincence, Zambrowo. W lesie obok wsi Jeziorko znajdują się mogiły kilkuset nieznanych Łomżan, którzy zostali w bestialski sposób zamordowani przez hitlerowców.

W numerze poniedziałkowym i wtorkowym zamieścił reportaż JERZEGO BRODZIUKA „KRZYK” opisyujący tragedię w Łasku Jeziorkowskim.

wewnętrzna emigracja lub nawet podziemna działalność. Niewiele jest między nami prawdziwych wrogów socjalistycznej Polski i ludowej władzy. Szansa na powrót, na normalność ustatkowania im z pewnością odnalezienie własnego miejsca w społeczeństwie, wycie z ideowych i politycznych bezdroży, na jakie wprowadzi ich polityczny awanturizm. Prawie 700 osób skorzystało z indywidualnego prawa łaski, zastosowanego przez Radę Państwa na podstawie uchwały z grudnia 1982 r. o postępowaniu ułaskawieniowym.

Amnestia przestawiałaby życie skutki przypadków momentowej emocji, zbiorowego niepomyślnego poczucia solidarności z grupą.

Zdajemy wspólnie trudny egzamin z obywatelskiego rozsądku. Rośnie wiara w zbiorową mądrość, zaufanie we własne siły narodu. Charakterystyczna jest dla tego procesu troska o to, by każdy rodak mógł odebrać się we własnej ojczyźnie — dla niej pracować, w niej mieszkać, w niej żyć. Służby temu będzie upowszechnianie się politycznego realizmu, umiarkowanie politycznej dyscypliny, poczucie odpowiedzialności za Polskę i sprawy Polaków.

JERZY WEBER „Trybuna Ludu”

Bazy USA w Grecji — do roku 1988

ATENY (PAP) — Socjalistyczny rząd grecki premiera Andreas Papandreu po wieloletnich, wielokrotnie przerwanych, negocjacjach odniósł ostatecznie zwycięstwo, podpisując w piątek grecko-amerykańskie porozumienie dotyczące przyszłości baz USA na ziemi greckiej. Zwycięstwo z rządu greckiego wyraża się w fakcie, że strona amerykańska musiała zaakceptować wszystkie żądania Aten. Najważniejszym z nich jest ustalenie dokładnego terminu likwidacji baz.

Podpisane w Atenach porozumienie ma ważność pięcioletnią — od 31 grudnia 1983 r. do 30 grudnia 1988 r. Po tym terminie Stany Zjednoczone w ciągu maksimum 17 miesięcy będą musiały przystąpić do demontażu swych

urządzeń wojskowych w Grecji.

Prezentując nowe porozumienie przedstawicielom prasy w stolicy Grecji, premier Papandreu stwierdził z naciskiem, iż porozumienie w sprawie baz „zawiera a nie utrudnia”.

Strona amerykańska zaakceptowała również żądanie Grecji dotyczące utrzymania dotychczasowych proporcji pomocy amerykańskiej udzielanej Grecji i Turcji. Wreszcie, na mocy nowego układu, władze greckie będą miały prawo kontrolowania wszelkiej działalności baz, co wyklucza możliwość wykorzystania ich przez Amerykanów przeciwko krajom, z którymi Grecja utrzymuje przyjaźńskie stosunki.

PAP przypomina

17 lipca 1945 rozpoczęcie konferencji poczdamskiej

WARSZAWA (PAP) — 38 lat temu, 17 lipca 1945 roku rozpoczęła się w Poczdamie konferencja, której celem było uregulowanie problemów związanych z likwidacją skutków II wojny światowej i organizacją świata po wojnie. Biorący udział w konferencji szefowie rządów: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego mieli rozstrzygnąć sprawę przyszłości Niemiec, ustalić zasady współpracy w Europie i przedyskutować sprawę zawarcia traktatów pokojowych.

Zebrała w Poczdamie wielka trójka podjęła decyzję, która jednoznacznie określiła kształt powojennej Europy, granice poszczególnych państw, ich miejsce w stosunkach międzynarodowych, zasady polityczne, zasady ustalenia polityki, zasady ustalenia polityki, zasady ustalenia polityki.

Realizacja ustalonych na konferencji poczdamskiej zasad, nienaruszalność wprowadzonego wtedy stanu polityczno-prawnego, stanowić miała zabezpieczenie pokojowego życia Europy. Przez 38 lat, jakie minęły od konferencji, udało się, choć z wieloma trudnościami, zasady te stosować. Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne ustalenia konferencji poczdamskiej konsekwentnie respektowały i realizowały. Natomiast kwestionowało je niejednokrotnie wiele państw zachodnich, podważając ich zasadność szczególnie w odniesieniu do zachodnich granic Polski.

Niepokoje głoszą i działania obserwowane można na Zachodzie zwłaszcza obecnie. Niebezpieczne są zarówno nawiązywanie do rewizji ustaleń w Poczdamie jak i eskalacja wojen oraz idący za tym wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych. Poczynania te nie wróżą nam kontynentowi nic dobrego i warto by „siewcy niepokojów” przypomnieli sobie i tę kartę sprzed 38 lat, kartę, która rozstrzygnęła o losie Europy.

Obecnie — przypominał poseł — sprawa bilansu płatniczego kraju jest regulowana ustawowo i znajduje się w gestii Sejmu. Są to rozwiązania, które nie dopuszczają w przyszłości do powtórzenia sytuacji. Z. Czeszejko-Sochacki uchwilił się natomiast do odpowiedzi, jakie konkretne czyni zarzuca się b. premierowi i b. wicepremierowi. Przewodniczącemu komisji stwierdził, że z treścią podjętych uchwał muszą najpierw zapoznać się posłowie.

Pytano również, czy pociąganie się do odpowiedzialności konstytucyjnej innych członków b. rządu. Pos. Z. Czeszejko-Sochacki wyjaśnił, że działalność komisji uruchomionej przez Radę Państwa lub grupę posłów, wstępny wniosek poselski dotyczył natomiast tylko wymienionych wyżej osób. Nie znaczy to, że można było ograniczyć się jedynie do nich.

Odpowiedzialność konstytucyjną — powiedział poseł — nie może i nie powinna zastępować doradczych oczekiwań. Tworząc te formule prawna chodziło przede wszystkim o skonstruowanie instrumentu z myślą o przyszłości. Odpowiedzialność konstytucyjna nie może i nie powinna dostarczać satysfakcji o charakterze sensacyjnym. Już sam fakt określenia winy byłych członków rządu ma ogromne znaczenie dla przyszłości.

Pomoc FAO dla krajów Afryki

RZYM (PAP) — Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) z siedzibą w Rzymie, za proponowała dodatkową, natychmiastową pomoc w wysokości 60 milionów dolarów dla państw krajów afrykańskich dotkniętych klęską suszy. FAO uważa, że społeczeństwo tych krajów może być w stanie przetrwać, ale nie bez pomocy z zewnątrz. W tym celu FAO postanowiła udzielić pomocy, to Czad, Gambia, Mauritania, Senegal, Benin, Republika Środkowoafrykańska, Togo, Etiopia, Somalia, Tanzania, Botswana, Lesotho, Mozambik, Suazi i Zambibia.

KRAJE, którym FAO postanowiła udzielić pomocy, to Czad, Gambia, Mauritania, Senegal, Benin, Republika Środkowoafrykańska, Togo, Etiopia, Somalia, Tanzania, Botswana, Lesotho, Mozambik, Suazi i Zambibia.

POZNAN (PAP) — 14 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu

POZNAN (PAP) — 14 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu

POZNAN (PAP) — 14 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu

POZNAN (PAP) — 14 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu

POZNAN (PAP) — 14 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu

POZNAN (PAP) — 14 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu

Wypadek beznadziejny

Na łamach zachodniopomorskiego tygodnika „Der Spiegel” opublikowano fragmenty listu Adama Mickiewicza. „Nie będę prosił o łaskę”. Tekst — nie pierwszy z wywniosków KOR-owskiego, przywołany na łamach zachodnich — nie jest nowym odkryciem. Wskazywał na to, że w sprawie Adama Mickiewicza, który walczył o wolność, nie ma sprawy, ponieważ nie ma sprawy, ponieważ nie ma sprawy.

Przypadek beznadziejny

Przypadek beznadziejny

Przypadek beznadziejny

Przypadek beznadziejny

Przypadek beznadziejny

Przypadek beznadziejny

Przypadek beznadziejny

Przypadek beznadziejny

Zakłady konfekcyjne po pierwszym półroczu

Ciąg dalszy ze strony 1

choćby zatrudnienie nieznacznie zmalało. Spółdzielnia Odeżlowa „Elczanka” nie ma problemu z kooperantami, bo jest w znacznym stopniu samowystarczalna. Na części zamienne do maszyn wystarcza własnych dewiz. Również samodzielnie opracowywane są wzory. Dużym powodzeniem cieszą się trzy nowe fasony marynarek męskich, kaftaniki dziecięce z flaneli i młodzieżowe koszule flanelowe. Na drugie półrocze przygotowano 300 wzorów, z czego 150 to nowe modele spodni dla mężczyzn. Zmienne zostaną ponownie wzorów spodni z elany.

O programie i jakości spółdzielczych wyrobów najlepiej świadczy wynik ubiegłorocznej kontroli przeprowadzonej przez Okręgowy Urząd Miar w Warszawie. Otrzymałymi stamtąd dość rzadką wiadomością: towar „Elczanka” jest synonimem dobrego poziomu.

W „RAJEM” — WYDAJNOŚĆ JAK ZA LEPSZYCH CZASÓW

Od tego, jak oceniał ekspery wykładzinowe dywaniki

Z wczorajszych listów

Ciąg dalszy ze strony 1

żywności, tracąc czas i pieniądze. Przecież odchowane sztuki podczas codziennego prze-

KUPIAM MEBLE — CZYLI KOTA W WOKU

19 maja br. w sklepie meblowym w Hajnówce kupiłem zestaw mebli. Były zapakowane solidnie w grubą karton i metalowe taśmy. Chciałem obejrzeć co kupuję. Niestety, nie pozwolono mi, informując, iż w sklepie mebli rozpakowywać nie wolno. Zaufałem sprzedawcom, tym bardziej, że opakowanie nie nosiło żadnych oznak uszkodzenia. Po przyjeździe do domu i rozpakowaniu okazało się, że jeden segment jest uszkodzony i w ogóle nie nadaje się do użytkowania. Złożyłem reklamację u producenta — Bielskiej Fabryki Mebli. Odrzucił, tłumacząc, iż meble

bywają w takim upale tracą wiele kilogramów. W.J. (nazwisko i adres znane redakcji)

JANINA LITWINIUK Puciska 19 19—205 Hajnówka

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach, w okresie walki o utrzymanie władzy ludowej, przeprowadzenia podstawowych reform socjalistycznych — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, demokratyzacji oświaty. Ta partia pierwsza wyciągnęła rękę do przeciwników, bo od poczucia własnych ofiar i strachu zawsze była w niej

Przedstawiciel partii, której setki, tysiące członków zginęło od skrytych kul, zamachów i zbrodniach,

Reporter na zamówienie

Ciąg dalszy ze strony 1

JERZY SZCZESNY, jako że jest osobą życzliwą, pożyczyl przed kilkunastoma dniami kierownikowi Egzaminacji Ratunkowej kasetę. Ten obiecał zwrócić następnego dnia. I nie. Pan Szczesny, niestety, nie zna nazwiska „kolegi”, tak go zaadresował. Panie kierowniku karetki — to nie jest prawdziwa szrama szofera. Adres pana Jerzego — ul. Akademicka 34, m. 15, tel. 215-75. Zawsze po 15.

I jeszcze coś z automobilowego podwórka. Przy ul. Wołodźkowskiej 8 E kierowcy mają obyczaj parkowania swych wozów na trawnikach. Jeden z okolicznych mieszkańców sygnalizując tę sprawę sugerując, że trzeba tam milicjanta i mandat. Uważamy, że na razie nie, właściciele Syrenki BKR 0503, Opla Recorda BKS 3202 i Fiata 125 BKP 4323 mają z pewnością lepszy pomysł na wydanie pieniędzy.

Podobna sprawa na podwórku przy Al. 1 Maja 16. Samochody stoją pod oknami, a kierowcy ciężarówek wręcz ucinają sobie tam plac nanewrowy. Może się nie obejść bez wizyty „lotnej”.

Sprawa ludzka i serdeczna. Pan JACHIMECZUK pamięta, że w czasie wojny w Dubowie (gm. Dziadowice), gdzie wówczas mieszkał, zginął po zestrzeleniu radziecki lotnik. Pamięć jest wyraźna, ponieważ spadający samolot uszkodził wtedy nawet domostwo Jachimczuków. Ojciec Czytelniczki zaznaczył mogile kamieniem. Prochy lotnika nie zostały ekshumowane i nie wykone, ze jego rodzina niewiele wie o losie żołnierza. Proponujemy, aby harcerze jeszcze teraz — w ramach Nieobozowego Lat — zapiekarali się mogiłą. Informacjami w Dubowie służył brat Czytelniczki — **HENRYK JACHIMECZUK** — kierownik OSP.

Co zrobić z dzieckiem w lecie? Okazuje się, że nie wszyscy rodzice wiedzą. Takie kłopoty ma pani **JOLANTA S.** Proponujemy ona uruchomienie dzynusowego telefonu na czas wakacji, przy którym człowiek zorientowany informowałby o wszystkich możliwościach. Jest przecież wiele okazji, np. zabranie dzieci na wycieczkę, są wolne miejsca w autokarach i w placówkach obozowych. Może Wydział Oświaty, a może TPD zorganizowałyby coś takiego — mówi pani Jolanta. Niezły pomysł.

Załatwiliśmy sprawę pani **DANUTY M.** Jej dziecko zostało pogryzione przez psa sąsiadów. Właściciele uparli się nie poddać psa badaniom weterynaryjnym. Przekonywać ich będzie teraz, przy którymś z kierowników MO w Białymstoku. Argumenty znajdzie, a serce do sprawy ma.

Pożytywny ruch cenowy (czyli w dół) stwierdziliśmy w lecie. Weterynaryjny, i dobrze. Dotychczas badanie jednej nutry kosztowało 40 zł, a w rzeczach 20. Przy koszcie 70 złotych za kilogram mięsa tych zwierząt, wyglądało to dosyć dziwacznie. **TOMASZ ANDRULIEWICZ** — Wojewódzki Weterynaryjny Inspektor Sanitarny informuje nas i Czytelniczkę — hodowcę nutry, że od 1 lipca ceny badań ustalono na 20 i 10 złotych. I ustanie.

Życzliwość wobec reporterów i pana **MIKOŁAJA SIESKIEWICZA** wykazała się pani z Wydziału Spraw Lokalnych Urzędu Miejskiego. Nasz Czytelnik — emeryt znalazł więc dobrego informatora. Sprawy mieszkaniowe są delikatne, ale to można załatwiać uprzejmie i życzliwie.

Uwagi do jednej z naszych publikacji pt. „Każdy sobie grzebie w lesie” zgłosił nam **ZYGMUNT MOGIELNICKI** z Łomży Red (ib) skontaktuje się z panem.

Balagan jest — na zapleczu dawnego składu „Jacek i Aśka” — przy sklepie WSS przy ul. Leszczyńskiej. My tam porządku nie robimy. A kto? To się okaże.

Gdy gajowy pali papierosa — to jest na drodze. A gdy kierowca stawia obok niego samochód — to jest w lesie i płaci mandat. Dziwna zaiste optyka wykazuje się gajowy z Leszczan — twierdzi właściciel Syrenki **MARIAN S.**

Mieko bywa w I lub w II klasie. Nabiera ochoty się ogolić. Potem uszczęśliwia orby z lewa się w jedną barkę, dzieci czemu rolnicy nie wiedzą na czym stoja. Dzieje się to we wsł. Olszki przy punkcie skupu. Żeby było wspaniałym po równo.

„Mam 43 lata, ale nikt mnie jeszcze tak w życiu nie za-

latwił” — powiedział reporterowi rolnik **JAN DZIUDZIA** ze wsi Borzymy koło Elku. Chciał kupić płyty pilśniowe w placówce Białostockiej Centrali Materiałów Budowlanych w Elku przy ul. Ogrodowej. Zjechał raz — okazuje się, że „firma” przyjmuje interesantów tylko w czwartki do godz. 11. Zaś w czwartek o 10.30 pociąg kartezki, ze „z powodu nieobecności pracownika, klientów indywidualnych nie załatwiamy”. Wycieczek też nie załatwiali. Kierownika znalazł rolnik na placu i uzyskał potwierdzenie, że kartka podaje owszem „prawdę”. Na pytanie, czy można przyjechać jutro bądź za tydzień — odpowiedź była przecząca, a to z powodu rzekomej przebiegłej zarządzonej przez centralę. W odpowiedzi na prośbę o telefon do Centrali, usłyszał zęby „s... bo przy...”

Centrala w Białymstoku nie o przeczenie nie wie, a kierownika zna z tej samej co rolnik strony. Polecenie na sprzedaż kilku płyt wydał musiał sam wicedyrektor z Białegostoku. Więcej w tej sprawie interweniować nie będziemy — to jest bez sensu.

Kitowa sprawa. Jest taki kłopot w sklepie chemicznym przy Al. 1 Maja, waga się legalizuje, kupić nie ma jak. I tak jest od tygodnia. Jeszcze parę dni, a kit będzie całkiem do kitu — o tym jest przekonany **JAROSŁAW T.** — Czytelnik, który zamawia reporterowi nie chciał.

Dariusz KLIMASZEWSKI
Zbigniew KRZYWICKI

Reklama dźwiękowa handlu! Sklep mięsny przy barze „Piast” dostarczył każdemu niezapomnianych doznań opysznych wędlin. Z informacją tę podzieliła się z nami pani **WOROTYŃSKA**.

ZYGMUNT ROSKOWSKI mieszkający we wsł. Chrobok, kupił w Gnieźnie suszarnię do zioła z podgrzewaczem nie bez osprzętu. Jak poinformowała pani **SKUTNIK** z Białostockiej „Agromy” wina leży po stronie producenta z Grodziska Maz., który potwierdził już wysłanie brakujących części do nabywców.

Przed domą laty wytyczono w Łapach nową arterię komunikacyjną im. Żwirki i Wigury. Obecnie pozostały tylko żwirki i chwały oraz zdevastowana roślinność. A miała to być wsiółka tego miasta.

Wróć do nas naczelniku! — prosi pani **LITMAN** z kolonii Żółty. Tylko w pana obecności GS w Nowosiółkach potrafi handlować eternitem.

Uprzejmie informujemy pana **MIECISŁAWA SOBOTA**, iż sprawa jego renty inwalidzkiej zajął się dyr. **IGNASIAK** z Białostockiego oddziału ZUS.

Uwaga urolowicze. Aby napędzić turystyczną butle gazową na stacji benzynowej przy ul. Kawalerskiej trzeba najpierw zakupić pół litra. Za taką cenę pracownik zgodził się wykonywać swoje obowiązki.

Pomysł kupiliśmy. Zaproponowaliśmy szefowej. Czekały na efekt.

Pani **GRAŻYNA KOZŁOWSKA** prosimy o skontaktowanie się z naczelnikiem miasta Siemiaty — **JOZEFEM PRZESŁAWEM**. Obiecali zainteresować się pani sytuacją.

Pan **BIALKOWSKI** zwrócił uwagę na przypadki błędów w gazetowych informacjach. Bijemy się w piersi. Przepraszamy. Obiecujemy bardziej wnikliwe sprawdzanie drukowanych materiałów.

Zatelefonoval **TADEUSZ BIELUCH**. Jest on inwalidą pierwszj grupy. Opiekuje się nim 73-letnia matka. Posiada ona uprawnienie do dokonywania zakupów poza kolejością. Nie wszyscy jednak rozumieją jej sytuację. Przykład — ekspedientka w sklepie „Jubileuszowym” odmówiła sprzedaży, głośno to komentując. Nikt z kolekcjonistów nie ujął się za biedną matką. Odesłała zapłać. Magazynu są puste. Cóż więc robić? Zadzwońmyś vis a vis, gdzie dyrującemu po telefonem człowiek poradził wstrzymać się.

Dziurawili:
MAREK SMOLEC
ROMAN BAKA

Śladem naszych publikacji

Wszystkie troski i zmartwienia naszych Czytelników, a więc każdy list, telefoniczny sygnał czy uwagi przekazywane podczas wizyt w redakcji wykorzystujemy później w dziennikarskiej pracy. Jej efekty w postaci mniej lub bardziej udanych interwencji sprawiamy, iż po prostu — ubywa nam codziennych kłopotów. Czasem jednak trudno się przezwyciężyć barierę zwykłych ludzkich nawyków. Świadczą o tym chociażby odpowiedzi na publikacje, w których przedstawiciele poważnych instytucji starają się zbagatelizować swoje niecne sprawy. No cóż, nie każdy lubi krytykę...

ostatnio opublikowaliśmy sporo listów wskazujących niedociągnięcia w pracy Państwowej Komunikacji Samochodowej. Na przykład pan **Zygmunt Homala** z Hajnowki opisał nam perypetie pasażerów autobusu relacji Białystok — Hajnowka, który zepsuł się nie dojeżdżając do celu podróży („GW” z 18-19 czerwca br.). Odpowiadając na notatkę, zastępca dyrektora białostockiego oddziału PKPS, mgr **Eugeniusz Kisielewski**, pisał m.in.:

„Pasażerowie podróżujący tym wozem zostali zabrani przez kierowców jadących z Białegostoku do Narwi (planowany odjazd z Białegostoku o godzinie piętnastej dwadzieścia) do Masiwa przez Hajnowkę (odjazd — piętnasta trzydziesta). Po ruszeniu ostatniego autokaru na przystanku w Trześcianie nie po została ani jedna osoba. Podróżni oczekiwali więc na następne autobusy około siedemdziesięciu minut a nie jak to podano w notatce: „do późnego wieczora”.

Jeśli nawet oczekiwanie było krótsze to co z tego. Przecież nasz Czytelnik wskazywał sposób, który pozwoliłby uniknąć jakiegokolwiek przestoju. Wątpliwie przeto by powyższa odpowiedź mogła go usatysfakcjonować. Bowiem słowo „przepraszam”, którym się kończy zupełnie nie gwarantuje, iż podobne sytuacje

Myta nie będzie...

Zupełnie inną reakcją spowodował list pani **Marli S.**, w którym zostało napietowane zachowanie kierowcy urągające wszelkim zasadom kultury obsługi („GW” z 20 maja br.). Odpowiadając na krytykę, zastępca dyrektora zewnętrznego oddziału PKPS, mgr **Matwiejczuk**, pisał m.in.:

„Po wnikliwym przeanalizowaniu dokumentów źródłowych, okazało się, iż w autobusie były rzeczywiście wolne miejsca. Zatem nie miało żadnych podstaw wywieszenie tablicy: „przepraszamy, brak miejsc”. Wskutek stwierdzonego nieprawidłowości wyciągnięliśmy surowe wnioski dyscyplinarne w stosunku do winnego. Aby w przyszłości wyeliminować podobne przypadki, zdarze-

nie omówiono na odprawie szkoleniowo-informacyjnej. Za pośrednictwem „Gazety Współczesnej” dyrekcja pragnie przeprosić podróżnych za doznane przykrości”.

Wszelkie rozliczenia finansowe tworzą inny krąg spraw, z którymi ostatnio zgłaszają się nasi Czytelnicy. Wiadomo, o pieniądzu coraz trudniej, niechętnie więc sięgamy do portfela. Nic dziwnego, że z oburzeniem spotykają się próby wyłudzenia nienależnych opłat. W felietonie zatytułowanym „Krótka lekcja rachunków” („GW” z 18-19 lipca br.) zapytywaliśmy, kto

należności z tytułu kosztów dodatkowego wyposażenia czy wykończenia mieszkań. Z opisanych powyżej decyzji wynika, że kierowano się racjami wyższego rzędu...

Choć nie kwestionujemy faktów powszechnie znanych to jednak nadal budzi wątpliwości taka interpretacja programu oszczędnościowego. Oszczędnych pozbawia ono owoców ich wyrzeczeń, gdy tymczasem gdzie indziej nadal panuje marnotrawstwo i bezmyślna rozrzutność. Może więc odwrócimy tę kolejność. Poza tym, premie gwarancyjne stanowią własność członków spółdzielni i jedynie oni mogą zdecydować o ich przeznaczeniu. CZSMB zdaje się o tym zapominać.

Przypominając zaś o różnych sprawach staje się nasza specjalnością... W notatce zatytułowanej „Myto” przedstawiliśmy pomysł zesparowanego Czytelniczki, który opowiedział nam o projekcie przebudzenia jednej z ulic białostockiej Osiedla Dziecięcego („GW” z 27 maja br.). Pobieranie myta od podróżnych przejeżdżających tą drogą pozwoliłoby panu **Zaliszowi** na uzbieranie odszkodowania, którego nie wypłacił **Wojewódzki Zarząd Inwestycji** za zajęcie części parceli. Ostatecznie otrzymaliśmy wyjaśnienie zastępcy dyrektora **WZ**, inż. arch. **Eugeniusza Kutakowskiego**, który pisał m.in.:

„Sprawa wykupu części nieruchomości Ob. **Zalisza** jest w trakcie załatwiania i w lipcu br. teren zostanie wykupiony a odszkodowanie zapłacone...” Cieszy nas to, bo myta nie będzie.

ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Emeryt może poczekać?

Zygmunt Homala, emeryt Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Suchej Destylacji Drewna, po bezowocnych wzytach w siedzibę białostockiego ZUS, przyszedł do naszej redakcji. Dziwił się mocno, co za grupę kandydatów naliczają ludziami emerytury. Jakoby dziwnie nie chcą one przyjąć do wiadomości iż na mocy ustawy I kategoria zatrudnienia uprawnia od 1 stycznia br. do emerytury o 10 proc. wyższej.

Tylko kilku weteranów pracy z HPSDD otrzymuje prawidłowo naliczane emerytury. Zaś kilkudziesięciu pisze do ZUS podania i odwołania. Pokrzywdzeni pytają, czemu ich wieloletnia praca w najtrudniejszych warunkach zdrowotnych nie została dostrzeżona. Przecież przedsiębiorstwo przeszło do ZUS dokumentację zaświadczącą o fakcie zatrudnienia w I kategorii.

„Niedowidzący” komputer krzywdzi też tych kandydatów przysługując dodatk za ponad 20-letni staż pracy w PRL. Hajnowscy emeryci dodatk takiego nie otrzymują. Obawiamy się, chyba nie bez podstaw, że o ile zwłoka przeciągnie się do 1984 roku, to mogą go wcale nie dostać. Bowiem w przyszłym roku wchodzi w życie druga rata rewaloryzacji emerytur i może dojść do takiej sytuacji w rachunkach, że kwota emerytury przekroczy podstawę wymiaru, tzn. wynagrodzenia osiąganego za pracę.

Ponieważ ZUS nie płaci emerytury wyższej od zarobku, niedopłacone w 1983 roku dodatki mogą przepaść. Przewlekające naliczeń uderzy więc w emerycką portmonetkę. Ciekawe, jak ZUS wytłumaczy się przed swymi klientami? Oczywiście — za pośrednictwem Redakcji. (pl)

Oj, życie, życie...

Wczorajem 12 kwietnia br. pani **Jolanta F.** z Białegostoku zawiadziła wypadkiem drogowym. Nasz Czytelniczka zastukała do drzwi pobliskiego gmacza sądów. Otworzył stróż po czym wytyczył się krótki dialog:

— Czego stuka po noccy?
— Chcę telefonicznie wezwać lekarza. Czy można?
— Nie można.

Naoczny wyrok był prawomocny bo drzwi zatrzaśnięto i basta.

Przypuszczamy, że stróż miał argument. Może taki — nam dzwonić nie kazano...

Jedno pytanie: — Czego?

Bądźmy ludźmi!

W upalne dni jesteśmy szczególnie mało odporni na stresy. Nie raz byle drobiazg staje się iskrą zapalną do scysci czy wręcz karczemnej awantury. Znany to Bywamy świadkami scen i scenek rozgrywających się najczęściej w większym skupisku ludzi. Jedno nie takie słowo, czy gest i — wybuch. A jeśli odwrócić — uśmiech i życzliwość — to z miejsca rozładujemy sytuację. Gdybyś tym drugim sposobem każdy z nas starał się uniknąć spieć, o ile byłbyśmy zdrowsi (te nerwy!).

Niestety, nie zawsze w podobnych okolicznościach pamiętamy o zdrowiu, nawet naszym własnym. Wyładowujemy się, mniemając, że to właśnie jest coś, co nam potrzebne. Nic bliźniejszego!

Tak się złożyło, że dwie ostatnie skargi na scysje w autobusach białostockiego MPK, dotyczyły: jedna wsiadania a druga wysiadania pasażerów z autobusu. Pisanie o obu zajęciach w notat-

kach pt. „Bądźmy ludźmi!” i „Nauczę cię wsiadać”. Pisałmy niejako ku przestroze, licząc, że tego typu obrutki obyczajowe dają temat do przemyslenia obu stronom — pasażerom i kierowcom.

Tym razem — przykrym scenom mogli zapobiec kierowcy. Wystarczyło tylko odrobnie cierpliwości i użycie bardziej odpowiednich słów, niż te, które padły przy pouczeniu pasażerów i stały się „zapalnikami”...

Tego samego zdania jest też dyrekcja MPK. Po zbadaeniu okoliczności zajść z obu kierowcami przeprowadzono serie rozmowy służbowe. A ponieważ ich wina miała różny ciężar gatunkowy, toteż i konsekwencje poniesli różne. Pierwszemu wpisano odpowiednią adno-

tację do akt personalnych, drugi zaś otrzymał upomnienie. W dobrym zwyczaju tej firmy jest też omawianie o bardziej drastycznych przypadkach na ogólnym zebraniu kierowców autobusowych. Liczy się bowiem i doświadczenie i przestroga.

Niestety, nie wszyscy kierowcy (podobnie zresztą jak i pasażerowie) poczuwają się do winy spowodowania przy-

już bowiem w drugim wypadku za nieodpowiednie zachowanie się kierowcy, dyrekcja MPK przeprosza pasażera za pośrednictwem redakcji. Nie musimy chyba wyjaśniać, która z obu form przeprosin liczy się bardziej.

A swoją drogą, ciekawe, jak bardzo rzadko jesteśmy świadkami obaw wzajemnej grzeczności czy wymia-

nie otworzył przednie drzwi starszemu panu z laską, który kierował się do wejścia środkowego, gdzie była już spora grupa ludzi. To był piękny gest wobec starszego człowieka. Oby inni kierowcy postępowali podobnie! — pisał stała Czytelniczka „GW”.

„Kierowca linii „17” już ruszył z przystanku przy ul. Jurowieckiej, ale widząc, że biegnie, zatrzymał się i otworzył drzwi abym wsiadła. Byłam mu bardzo wdzięczna, bo śpieszyłam się, a „siedemnaścik” tak rzadko jeździ. To się zdarzyło 11 lipca o godz. 18.30. Kierowca miał nr 93, a jego autobus — 647. Nie podałam nazwiska, uważając pewnie swoje postępowanie za sprawę normalną. Wiemy przecież, że często bywa inaczej...” — Powiedziała nam p. **Leonarda Jaroszewicz** z Białegostoku.

— Z satysfakcją odnotowuję oba przykłady, niejako dla przeciwwagi przykrych spraw, o których pisałam wcześniej. (Ag)

„W dniu 7 bm. o godz. 11.48, kierowca linii „7” nr 653, jadąc al. 1 Maja, spec-

Opinie

Strój nie zakryje postury

O nastrojach wśród rolników Białostockizny napisali do redakcji mieszkańcy wsi Brzozowa w gminie Jaświly.

Zacznę o rolnictwie z nie najlepszej strony. Nadzieję, przeciętnego chłopa na własną łazienkę czy centralne ogrzewanie należy włożyć do lamusa. Rarytasem jest lodówka. Nikt z nas nawet nie marzy o urlopie czy chociażby kilkudniowym wypoczynku, bo nie może oderwać się od gospodarki. Są pory roku, kiedy nawet posilek rolnika nie jest uciążliwym, a czas pracy zamyka się w granicach ludzkiej wytrzymałości.

Spójrzmy na nasze żony i matki, które często są jeszcze dość młode, a już życie zoroło je zmarszczkami, spękaniami rąk i żyłkami — do wód trudu i nadmiernie wyczerpującej pracy. Wszędzie z łatwością da się rozpoznać wieśniaczkę czy chłopa, bo nawet należyty ubiór nie zakryje ich postury.

Czy opisane tu czynniki mogą mobilizować młodzież chłopską do pozostania na wsi? Rolnik nie pragnie przywilejów, lecz chce, by konsekwentnie i godziwie rząd wcielił w życie uchwały. Było to, co jest przebieżnikiem nadziei nie zamysłom się na debatach sejmowych czy tworzeniu dokumentów prawnych.

Weźmy sprawę melioracji gruntów chłopskich. Fundusze na ten cel są znikome, a potrzeby rozległe. Przynajmniej to, co mamy, należy dzielić wnikliwie, a z tym bywa nie najlepiej. Są tereny, zwłaszcza północna część woj. białostockiego, gdzie są podmokłe grunty orne i łąki. Bez melioracji nie będzie tam wydajności. Zmora rolników są łąki, podmokłe i zabójcze dojazdy do pól, łąk i pastwisk. Tęgo nie da się naprawić bez odwodnienia. Ale na ten cel konieczne są fundusze.

Nie najlepiej jest z opieką lekarską i rozrywką kulturalną na wsi. Prócz zabawy, odbywających się często w chłopskiej stodole, młodzież nie ma innych rozrywek kulturalnych.

Jedynie pijaństwo zbiera swoje żniwa. Kluby „Ruch”, wybudowane niegdyś za grube pieniądze, obecnie prawie wszystkie wymagają kapitalnych remontów, na co również brak jest w gminie funduszy.

W ostatnich latach kilkakrotnie podnoszono ceny na produkty rolne, ale za każdą podwyżką cen skupu natychmiast kroczy podwyżka na środki do produkcji rolnej, a w jakiej rozpiętości, niech wyliczy ktoś bardziej kompetentny. Źródła nawozy sztuczne, maszyn i części zamienne. Wysokie są też ceny usług w SKR. Wliczając wszystko razem wychodzi, że jeden hektar ziemi kosztuje rolnika około 26 tysięcy złotych rocznie. Biorąc przeciętną wydajność z hektara 22-23 kwintale zboża, uzyskujemy dochód niewiele wyższy od kosztów.

Jednak nieuczciwie byłoby przedstawiać rolnictwo jedynie w czarnym kolorze. Rozumiemy trudną sytuację kraja i doceniamy wysiłek partii i rządu w realizacji programu żywnościowego. Być może dużo jeszcze przyjdzie nam borykać się w pokonywaniu trudności. Obecny stan rzeczy to spuścizna minionych lat. Przez długi czas nie doceniano gospodarki chłopskiej. Rolnik nie miał żadnego przebiecia. Kiedy zgłaszał krytyczne uwagi, brano je za antysocjalistyczne wystąpienie, godzące w nasz ustrój.

MIECISŁAW KARŁUK
rolnik ze wsi Brzozowa gm. Jaświly

OD REDAKCJI: Dużo gorzkiech zdań w tym liście, ale przynajmniej równie z punktu widzenia mieszkańców miast, że prawdą jest, iż nawet elegancki strój nie potrafi ukryć rolniczej trudności. (pl)

Nasze interwencje

O lepszy chleb

„Zakupiony przez mnie chleb w sklepie w Świętynie, wyprodukowany przez piekarnię GS w Kowalach Oleckich, był z kornikiem od butelki. Wł. doznę piekarni od czasu do czasu „polewać” sobie ten chleb. Często nieczywisty jest surowe i trafiają się... robaczki. Domagamy się chleba odpowiedniej jakości”.

List, którego fragmenty podaliśmy wyżej, nadesłała czytelniczka z woj. suwalskiego. Sprawę zasygnalizowaliśmy Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Rolniczych w Suwałkach. Odpowiadając na naszą interwencję, WZSR pisał:

„Zostało przeprowadzone postępowanie wyjaśniające w kwestii nieodpowiedniej jakości chleba produkowanego przez piekarnię w Kowalach Oleckich. Z przykrością należy stwierdzić, że miał miejsce fakt wyprodukowania chleba z rozkruszkami. Mąka (importowana z Francji) z bardzo dobrym atestem jakościowym, była niestety porażona roztokami. Z chwilą stwierdzenia nieprzydatności, została ona wycofana z produkcji i przeznaczona na tuczą przysiadki.

Z uwagi na anonimowość listu, trudno jest wyjaśnić, jak z tym kornikiem było”. Prawdopodobnie chodzi tu o zamknięcie koronowe do butelek, którymi zamknięte są wody stołowe, spożywane podczas pracy przez załogę. Przeprowadzono rozmowy z pracownikami podkreślając, że otwieranie w hali produkcyjnej jest niedopuszczalne. Do tego celu służą pomieszczenia do spożywania śniadań i tam powinna znajdować się woda.

Zaistniały fakt serdecznie przepraszamy czytelniczkę i zapewniamy, że podobne przypadki w przyszłości nie będą miały miejsca”.

OD REDAKCJI: A więc, są przeprosiny i obietnica poprawy. Czas pokaże, czy znajdzie to potwierdzenie w praktyce. (Jg)

Zestaw materiałów na dzisiejszą kolumnę Działu Należności z Czytelniczką opracowała **AGNIESZKA SWIDZIŃSKA**.

Jak zawsze — oczekujemy na listy, sygnały i opinie Czytelników, którzy przez kontakt z nami współredagują „swoją” gazetową stronę.

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

„NAREW”

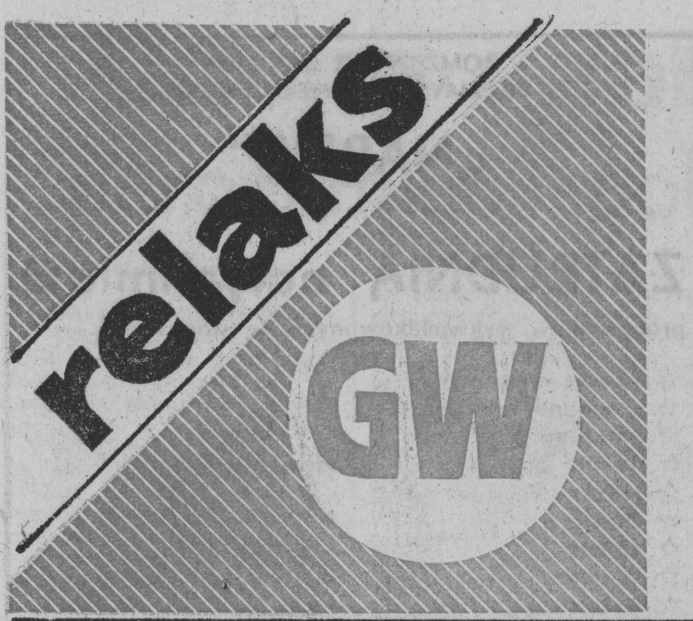
w Łomży

ZATRUDNIA natychmiast

pracowników wykwalifikowanych na stanowiska:

Pogotowie MO - tel. 997
Dziurne telefon. W-W - Bis
Łystok 209-03. Głizycko 34-56.
Straż Pożarna tel. 998
Pogotowie Elektryczne - tel.
991.

tefony: centrala 552 01 - łączą wszystkie działy (mimo-
bilysci 511-30, Dział Sportowy 523 17, Potrzebujemy 552 66, Re-
: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15 956 Białostok ul. Weso-
łoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesoł-
o 64. Gazeta Wschodniak* przyjmuje również Oddział Reklamy



Tygrysy walczą o przestrzeń życiową

Kampania mająca na celu ochronę wymierających w Indiach tygrysów przyniosła pomyślne rezultaty. Dziś, wzrastające pogłowienie zwierząt, potrzebuje coraz więcej przestrzeni życiowej. W Indiach istnieje 15 rezerwatów, mających na swym obszarze wyznaczony region przeznaczony wyłącznie dla tygrysów, oddalony od ludzkich siedzib. W tym celu ponad 6 tys. osób zostało przesiedlonych do okolic oddległych od rezerwatów. Zainicjowany przed 10 laty „Projekt Tygrys” obejmował początkowo 9 parków narodowych zajmujących 15 000 km kwadr. W 1979 r. dołączono jeszcze dwa, zaś w ub. roku cztery rezerваты, dzięki czemu ich ogólna powierzchnia zwiększyła się do 24 700 km kwadr.

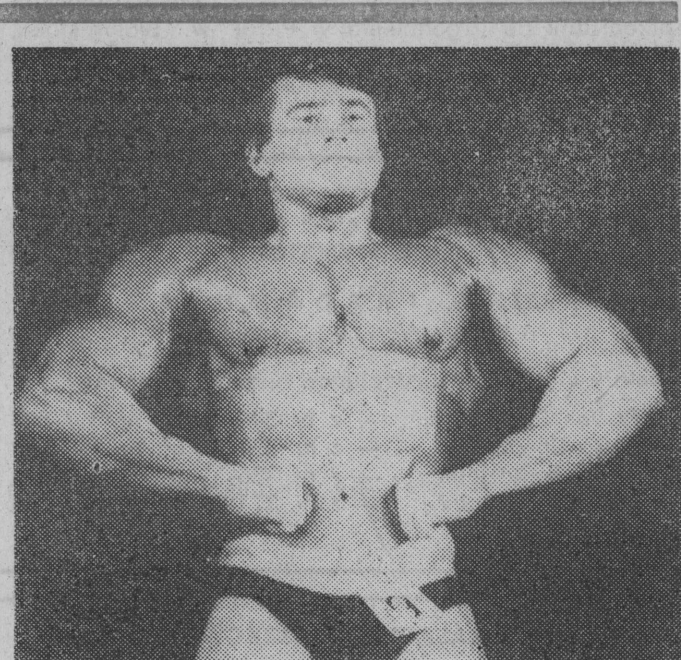
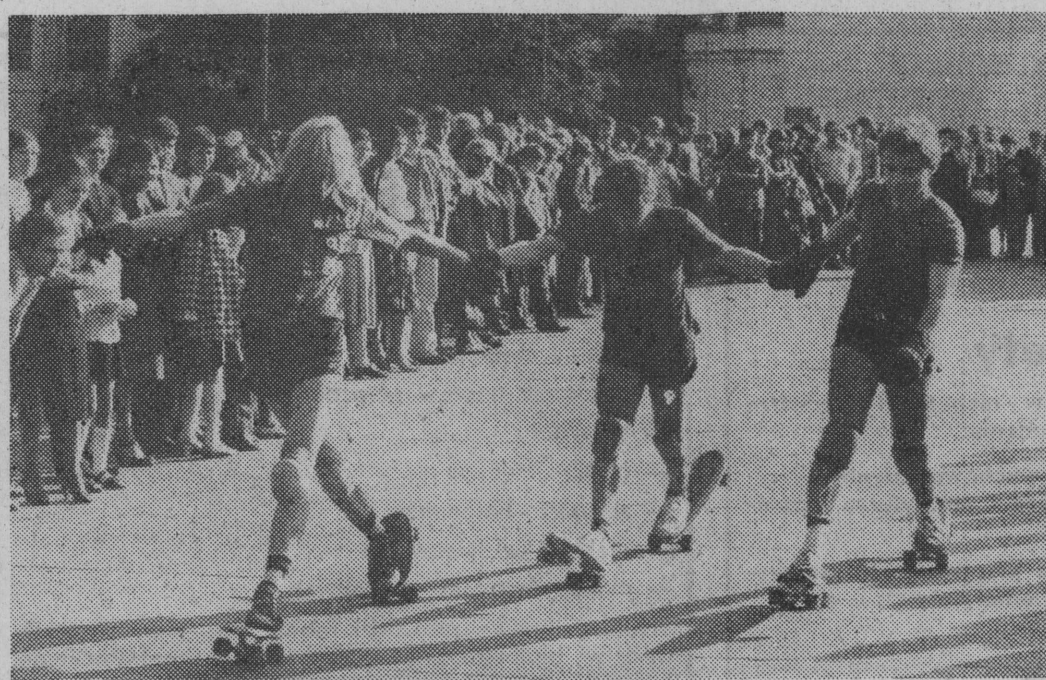
Na początku naszego stulecia w indyjskich dżunglach było około 40 tys. tygrysów, jednak wyrab puszczy oraz

liczne polowania, dostarczające rozrywki i cennych skór tych zwierząt, spustoszyły pogłowienie tygrysów do 1,8 tys. Podczas jednego tylko polowania w 1911 r. zorganizowanego przez króla W. Brytanii, Jerzego V, zastrzelono 39 tygrysów w ciągu 10 dni.

Polowania na tygrysy zostały zabronione w 1970 r., po umieszczeniu tych zwierząt na liście gatunków chronionych. W trzy lata później rząd indyjski zainicjował projekt ratowania tygrysów przy pomocy światowego funduszu obrony dzikich zwierząt (World Wildlife Fund).

Ostatni „spis powszechny” tygrysów w 1979 r. wykazał zwiększenie populacji tych zwierząt do 3 015. Następny spis zostanie przeprowadzony w 1985 i — zdaniem ekspertów — powinien przynieść jeszcze lepsze wyniki.

Tygrysom potrzeba jest jednak większa przestrzeń życiowa i w tym celu władze ochrony środowiska projektują dalszą ekspansję obszaru parków. Jest to również konieczne ze względu na bezpieczeństwo okolicznych mieszkańców, ponieważ tygrysy w poszukiwaniu nowych przetrzaskiwały w ciągu ub. lat atakowały ludzi. Od 1978 r. według rejestrów policji 112 osób poniosło śmierć wskutek napadów tygrysów w stanie Uttar Pradesh, zaś w ub. roku 28 farmerów zginęło we Wschodnich Indiach. Przyczyną tego jest wyniszczenie na wielu obszarach wysokich traw, stanowiących naturalne środowisko tygrysów, wędrujących z konieczności ku uprawom trzcin cukrowej, do starzejącej mu schronienia, którego dokonuje wypadów na ludzkie osiedla i stada bydła. (r)



16 bm. w Warszawie w sali kina „Klub” odbyło się tradycyjna impreza kulturalna „Hercules-83”. Jury najwyższej oceniło sylwetkę i mięśnie dwukrotniego mistrza Polski Pawła Przedleckiego, a następnie lokaty zajęli Stefan Klepac, Mirosław Sawicki, Roman Zakrzewski i Stanisław Krzyżowski.

NA ZDJĘCIU: Paweł Przedlecki — najlepszy kulturysta stolicy i reprezentant na mistrzostwa Europy. CAF — Zb. Matuszewski

Zarodki zdomowione w morzu

Dotychczas panowało powszechne przekonanie, że woda morska może być sferą bakteriologiczną. Nie sądzono jednak, że zawiera ona zarodki niebezpieczne dla organizmu ludzkiego. Przyjęto, że wszelka żywność pochodzenia morską jest zakażona dopiero przy po manipulacji. Połowcy. Zupnie inne światło rzucili na tę kwestię ucze-

ni amerykańscy. Według nich istnieje dość pokaźna liczba zarodków żyjących w słonej wodzie. Podobne wyniki badań przedstawili naukowcy japońscy. Zarodki te atakują organizm ludzki głównie w przypadku spożywania wszelkiego typu owoców morza, a więc małży, skorupiaków, ostryg, surowych ryb itp. (Om)



Ogrody Longwood to jeden z bardziej malowniczych zaskoków w południowo-zachodniej części Filadelfii. Założone zostały w początkach stulecia przez Pierre du Pont'a, późniejszego właściciela słynnego amerykańskiego koncernu samochodowego. Na 350 akrach hodowane są przeróżne krzewy, drzewa i kwiaty, w sumie ponad 14 tys. gatunków. CAF — AP

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 5) błędną, niedostatek, 9) marionetka, 10) rym niedokładny, 11) energia poruszająca maszynę, 12) dawniej kontrolował w nocy warzy i posterunki, 14) gryzota, 17) solenizantka z 30 marca, 19) imię autora „Kordiana i chana”, 20) miasto nad Olzą, 22) stożek ze zwiniejącej tekstury, 25) wazmość pan, 26) grecki Mars, 28) mowa polskości, 29) fenickie bóstwo miłości i płodności, 33) wyzywały niedość do boju, 35) czwarta część garnca, 36) próba o przyjsie w owiedzin, 39) ptak wodny, 40) towarzysza 5 poziomo, 41) pod nim armaty zdobywała wiara, 42) kiel z maki i wody, 43) nieporządek.

HELLES

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłały poprawne rozwiązanie, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zamieścić: „Krzyżówka z nr 158”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z NR 158

POZIOMO: kłono, kowal, przesił, patesi, loara, tyka, półpietro, czolo, naga, koszar, Szari, kaszak, cel, Etna, tarant, młaka, owacja, orka, zagon, marmolada, targ, kamea, obora, nikotina, „U-nita”, iglica, PIONOWO: bławak, pole, popiół, kopryto, matacz, rzeź, osie, tiara, lotnictwo, krogulec, spora, koszak, itaka, zakamarek, szurman, zaraza, stado,

Sonata na fortepian i psy

Amerkański kompozytor Kirk Nurock przedstawił w Nowym Jorku swe najnowsze dzieło, zatytułowane „Sonata na fortepian i psy”. Utwór wymaga obecności na scenie trzech czworonogów, potrafiących we właściwym momencie przejmować zawy. Przed zaprezentowaniem swego utworu w Carnegie Hall, Nurock musiał przesłuchać 32 psy w celu znalezienia idealnych odgłosów. Większość kandydatów okazywała się zbyt hałaśliwa bądź wykażała za mało uwagi, ale kilka czworonogów rzeczywiście i zjawilo zainteresowanie dźwiękami fortepianu.

W końcu Nurockowi udało się znaleźć trzech odpowiednich wykonawców. Są to białe mieszanie „Emily”, husky „Sasa” i suczka „Terra” — połączenie colie i spaniela. Podczas trzech pierwszych części sonaty każdy z psów miał swoją rolę, a w czwartej — wszystkie wystąpiły w chórze. Stremowanym artystom musieli towarzyszyć na estradzie ich właściciele, trzymający pupilów na smyczkach.

Po zakończeniu występu kompozytor z zalem wyznał, że większość ludzi kpi sobie z jego sonaty. „Nie potrafili oni zrozumieć, że chodziło tylko o żart.” (PAP)

Deskorolki podbiły cały świat. Nie brak więc ich zwolenników również i w Polsce. Pracownicy podziemi trenują oni na wszelkiego rodzaju osiedlowych placówkach i chodnikach, aby zaprezentować przechodniom i kolegom nowe, akrobatyczne nierzadko figury na pedzającej desce.

NA ZDJĘCIU: popisom młodych entuzjastów deskorolek przygląda się spory tłumek dorosłych i dzieci — bo też jak oni to robią! CAF — Uchymiak



Z Folies Bergeres na Broadway. Liliane Montevecchi z paryskiego Folies Bergeres odnosi sukcesy za oceanem. W Nowym Jorku tymczasem są za najlepszą aktorkę Broadwaya, gdzie występuje w „Ninie”, sztuce opartej na słynnym filmie Felliniego „Osem i pół”.

NA ZDJĘCIU: Liliane jeszcze na scenie paryskiej. CAF — Keystone

Fabryka smaków

W miejscowości Schoenbrunn w Tyngli (NRD) znajduje się największa w tym kraju przetwórnica wszelkiego rodzaju przypraw i korzeni, jakie znane są podniebieniu wytrawnego smakosza — od A (anyżu) do Z (ziela angielskiego). Najbardziej pachnący „młyn korzenny” w NRD przerabia rocznie 3500 ton przypraw o wartości 40 mln marek.

Przetwórnica otrzymuje potrzebne wory korzeni, kory, dojrzałych owoców i ziół z 35 krajów świata, m.in. kapary z Maroka i Tunezji, wanilie z Tahiti, Ziele angielskie z Jamajki, sproszkowany czosnek i cebulę z Egiptu, anyż i imbir z Chin, Vietnamu i Korei, pieprz z Gwatemali, Brazylii i Indonezji. Z 55 podstawowych surowców wyrabia się tu ponad 250 bardzo poszukiwanych mieszanek przypraw i aromatów. (J.M.)

Aleksander Omiljanowicz

Tajemnicze gniazdo

W latach okupacji wielu bojówkarzy dawnego „Żelaznego pułku” mieszkających w Płocicznie, zasiliło szeregi hitlerowskiej policji. Utworzono z nich specjalny posterunek w Szczepkach na skraju Puszczy Augustowskiej.

A potem, kiedy w puszczy tej zaczęła działać polska partyzantka, hitlerowcy utworzyli tak zwane Jagdkommando do walki z partyzantami. Doborową szajkę w tych Jagdkommando, stanowili bojówkarze z Płocicznie. Brali udział w egzekucjach, paleniu wsi, wywózkach ludności, dając się mocno we znaki Polakom, czasem nawet prześcigając Niemców w ich okrucieństwach. Odpłacali się Polsce za to, że niegdys zapewniła im schronienie, dała pracę i stworzyła znośne warunki życia.

Natomiast zupełnie inaczej potoczyły się losy Kazimierza Olechny i Abrahama Motulskiego. Sądzę, że warto je poznać.

Epilog zbójckiej kariery

Rankiem 12 października 1939 roku, Armia Czerwona, która 5 września 1939 roku czasowo zajęła Suwałki, opuściła miasto wyciągając się za linię graniczną ustanowioną na rzece Błżna między Suwałkami i Augustowem. Tego dnia po południu szosami od strony Raczek i Filipowa, nadągnęli oddziały niemieckie.

W tym dniu miasto było jak wymarłe, ludzie zniknęli z ulic. Zza fienek przyglądano się wkraczającej do Suwałk armii niemieckiej i pytano siebie: na jak długo? Nikt nie przypuszczał wówczas, że armia okupantów opuści Suwałki także w październiku, lecz nastąpi to w bojach i dopiero po pięciu długich jak wieczność latach okupacji. I trzeba było przeleć morze krwi, by to nastąpiło.

Po tygodniu od wkroczenia Niemców do Suwałk, na placu przed kościołem św. Aleksandra, zatrzymał się samochód ze znakami wojskowymi, z którego wysiadło dwóch oficerów niemieckich i jeden cywil. Byli to: kapitan Alfred Falkenbusch, oberleutnant Erwin Spitzzenfell — „Vogel” i Kazimierz Olechno. Przespacerowali się wolno po parku, obejrżeli zabytkowy ratusz, potem wysiadł ulicą Kościuszkę do kamienicy nr 114, gdzie Olechno pokazywał z dumą, jak włamał się tu w ubiegłym roku, i jaką walkę stoczył z patrolem żołnierzy, który zaskoczył go w siedzibie polskiego wywiadu „Dwójki”. Nie omieszkał również pokazać więźnia, gdzie się urodził i sporo lat spędził jako kryminalista.

Po obejrzeniu kilku budynków mieszkalnych na placówkę Abwehry w Suwałkach wybrano dom przy ul. Wigierskiej, tuż przy ewangelickim kościele. Falkenbusch nakazał mieszkańcom tego domu opuścić go w ciągu paru godzin i tylko z rzeczami osobistymi, czego skrupulatnie dopilnował Olechno. Żołnierze łączności z miejscowej jednostki założyli w nim kilka telefonów polowych, przewieziono biurka i nowa placówka szpiegowska była gotowa do pracy. Jej kierownictwo obejmował oberleutnant Spitzzenfell — „Vogel”, a jego nieocenionym pomocnikiem miał być Kazimierz Olechno. On to właśnie wydał wieczorem huczne przyzwanie, podejmując w rodzinnym mieście swoich opiekunów i chlebodawców z Abwehry.

Falkenbusch po kilku dniach powrócił do „Neste” w Głizycku, a Spitzzenfell i Olechno mieli rozzerzeć się w nowej sytuacji, nawiązać kontakty porzywane wojną i zaplanować pierwsze przedsięwzięcia szpiegowskie, podyktowane zmienionymi warunkami.

Spitzzenfell — „Vogel” odwiedzał sztaby jednostek wojskowych rozlokowanych w Suwałkach i konferował z oficerami kontrwywiadu. Natomiast Olechno poczuł się w swoim żywiole i nie w głowie mu były jakieś głupie sprawy wywiadu, którymi męczył się od kilku lat.

Jak tygrys wypuszczony z klatki, krążył ulicami Suwałk i najpierw szukał zemsty na tych, którzy niegdys obrzydzili mu życie. Poszukiwał więc policjantów, sądziów, prokuratorów, strażników więziennych, ale nikogo z nich nie mógł znaleźć i wyrzucił zemsty. Pozostał więc tylko rabunek. Wchodził do domów bogatych, a znanych mu mieszkańców i pod groźbą pistoletu, kazał oddawać biżuterię, co lepsze ubrania, zastawy stołowe, nawet pościel.

Ze szczególnym okrucieństwem odnosił się do Żydów, bogatych kupców i ogabił ich. Wynajmując doradcami zwolnionych z wojska, do siedziby Abwehry przy ulicy Wigierskiej. Wkrótce duży pokój zapelnili się zabranymi rzeczami. Czegoś tam nie było: stylowe meble, mahoniowe biurka, dywany, bele materiałów, futra, cale serwisy porcelanowe, kryształ, stopy ubrań, fortepiany. Oberleutnant Spitzzenfell najpierw trochę sarknął na ten „nierycerski” sposób bogacenia się, lecz Olechno szybko ulagodził jego poczucie „rycerskości” garścią biżuterii.

Po kilkunastu dniach pobytu w Suwałkach, Olechno i Spitzzenfell zażądali zabranymi rzeczami ciężarowy wóz i zawieźli je w upomniku do „Neste” w Głizycku, obdarowując nimi majora Schimmla, Falkenbuscha, Liengera i innych oficerów. I nikt nie pytał „Vogla” i Olechny skąd te rzeczy pochodzą, bo to rozumiałe było samo przez się. Olechno zapewniał chlebodawców, że to dopiero skromny początek i wkrótce mogą liczyć na następne upominki.

A zbój nie skrepowany żadnym prawem, rozrzucał się w Suwałkach na dobre. Grabił co dnia, terroryzował ludzi, bił za najmniejszych sprzecz, jak też niejednego oddał w ręce zandarmerii, oskarżając o czynny nigdy nie popełnienie.

Niektórzy ogabieni i pobici, a wierzacy jeszcze w jakąś sprawiedliwość nawet u hitlerowskiego okupanta, w komendzie zandarmerii zalili się na bandyckie wyprawy Olechny, zarzem opowiadając kto zech on jest. Komendant zandarmerii leutnant Vojtko zainteresował się grabieżą i biciem ludzi przez Olechno, bo był to przecież Polak, a grabież i bicia, było zastrzeżone tylko dla Niemców. Wysłał patrol zandarmerii do miasta, kazał zatrzymać łupieżcę i doprowadzić do komendy. Zandarmeria oczekiwała go szybko i wręcz siłą doprowadził przed oblicze swego komendanta. Lecz tu Olechno wylegitymował się odpowiednim dokumentem wystawionym mu przez Abwehrę, pozwoleniem na noszenie pistoletu, a ponadto kazał telefonować do oberleutnanta Spitzzenfella, który skwapliwie potwierdził, że to ich oddany pracownik.

Przeproszono Olechno i zwolniono, co jeszcze bardziej rozuchwiliło niepokojonego grabieżcę. I zdawało się suwalczanom, że przed tym rozpasanym zbirem nie ma żadnego ratunku. Lecz fortuna ludzka kołem się toczy, co już zauważyli medrzy starożytności. Tak też się potoczyła fortuna Kazimierza Olechny.

ciąg dalszy w piątek.

Odnaleziono okręt Napoleona

Francusko-egipska grupa nurków odnalazła w zatoce Abukir u wybrzeży Egiptu wrak okrętu flagowego cesarza Napoleona „L'Orient”. Z podwodnym znaleziskiem, mimo sceptycyzmu członków wyprawy archeologicznej, wiąże się nadzieje na odzyskanie skarbu, który rzekomo znajdował się na jego pokładzie.

Wg legendy, statek, w chwili zatopienia podczas słynnej bitwy w sierpniu 1798 r., w której brytyjski admirał Horatio Nelson rozgromił flotę cesarza francuskiego, wioził srebro, sztabki złota i wysadzone klejnotami relikwie zdobyte przez Napoleona na rycerzach maltańskich.

Kierownik ekspedycji, Francuz Jacques Dumas poinformował, że w pobliżu okrętu „L'Orient” odnaleziono jeszcze jeden wrak, zaś w najbliższej okolicy, ok. 10 mil od wybrzeża, powinny znajdować się szczątki dwóch następnych statków.

W trwających 9 dni poszukiwaniach, rozpoczętych 22 czerwca, wzięło udział 60 archeologów, w tym 10 nurków. Prace nad wydobyciem okrętów rozpoczyna się w sierpniu br. i będą trwały wg słów rzecznika francuskiego Muzeum Morskiego w Paryżu, 3 lata.



Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

W licznych listach Czytelnicy pytają, jaka jest w szachach hierarchia. Dziś krótkie wyjaśnienie.

Tryb otrzymywania tytułów krajowych i międzynarodowych jest ściśle określony w przepisach FIDE i PZSach.

Pierwszym stopniem wtajemniczenia jest V kategoria, a następnie IV, III i II. Nadawane są one przez okręgowe związki szachowe. Dalsze klasy, a więc I kategoria, kandydat na mistrza i mistrz krajowy nadaje Polski Związek Szachowy. W tym przypadku należy jednak wypełniać normy dwukrotnie, jedną normę na mistrza krajowego w turnieju międzynarodowym, klasę mistrzowskiej takimi, jak finał i półfinał mistrzostw Polski, I i II liga, turnieje kadry.

Natomiast tytuły mistrza FIDE, mistrza międzynarodowego i arcymistrza nadawane są przez Międzynarodową Federację Szachową. Aby je otrzymać należy rozegrać przynajmniej 24 partie w odpowiednich silech turniejach. Najnowsza umiana w przepisach dotyczy tytułu mistrza FIDE. Ołóż zawodnik,

który rozegrał 24 partie i na aktualnej liście FIDE posiada ranking międzynarodowy wynoszący ponad 2300, może otrzymać ten tytuł na wniosek krajowej federacji i po opłaceniu kwoty 100 franków szwajcarskich.

Jak stoja w tej hierarchii szachistów z naszego regionu? W II-ligowej Jagiellonii gra mistrz krajowy ZBIGNIEW CYLWIK, 8 kandydatów na mistrza: Kazimierz Baturoch, Bogdan i Tadeusz Bielucki, Dariusz Dzienicki, Jan Górski, Dariusz Klimaszewski, Jan Kościelny, Edward Radziszewski i Jerzy Skiba. Także II-ligowa Hafiaza Suwałki posiada w swym składzie dwóch kandydatów na mistrza: Leszka Ostrowskiego i Andrzeja Szypluckiego, który wypełnił już jedną normę na mistrza krajowego.

Na zatwierdzenie tytułu kandydata na mistrza czeka Dariusz Krzyżowski (Hafiaza) i Andrzej Olszewski (Jagiellonia).

ZADANIE NR 2

Czarne sacynają i wygrywa

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłały poprawne rozwiązanie, rozlosujemy pięć nagród książkowych.

